

## Maciej Trąbski: Kazimierz Pułaski – Hektor częstochowski

Dzięki Kazimierzowi Pułaskiemu niewielka twierdza częstochowska stała się symbolem zwycięstwa, tak potrzebnym konfederatom ponoszącym częste porażki. Marszałek łomżyński uważany był za najślawniejszego i najdzielniejszego z żołnierzy barskich – pisze Maciej Trąbski w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Pułaski. Republika wolności”.

Sienkiewiczowski król Jan Kazimierz prezentując Wołodyjowskiemu i Zagłobie „nowego” Kmicica nazwał go „Hektorem częstochowskim, któremu Jasna Góra po księdzu Kordeckim najwięcej zawdzięcza”. Jak wiadomo Andrzej Kmicic był postacią fikcyjną, a rzeczywistymi obrońcami twierdzy jasnogórskiej byli (wymienieni w tej części *Trylogii*) Stefan Zamoyski, Piotr Czarniecki (starszy brat późniejszego hetmana Stefana Czarnieckiego) i Mikołaj Krzysztoporski. Żaden z nich nie wywarł jednak większego wpływu na dalsze zmagania polsko-szwedzkie i nie stał się owym „Hektorem”, a cała sława przypadła ojcu Kordeckiemu. Jednakże za sprawą Sienkiewicza, a następnie dzięki Jerzemu Hoffmanowi, legenda obrony klasztoru jasnogórskiego w czasie „potopu” na trwałe weszła do świadomości Polaków, wypierając inne – nie mniej istotne – militarne epizody, rozgrywające się w tym miejscu w kolejnych stuleciach, a postać Kmicica przyćmiła historycznych bohaterów.

Takim militarnym epizodem była obrona fortecy częstochowskiej [1] w czasie konfederacji barskiej, przez marszałka łomżyńskiego płk. Kazimierza Pułaskiego. Konfederacja zawiązana 29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu, mająca na celu obronę „wiary i wolności”, opierała się na średniozamożnej i drobnej szlachcie, która tak jak w poprzednich tego typu zrywach organizowała przede wszystkim konne oddziały, najczęściej prowadzące działania z zakresu „małej wojny”, zwanej też wówczas wojną partyzancką. Jednym z najskuteczniejszych dowódców konfederackich był właśnie Kazimierz Pułaski, który odniósł szereg sukcesów w tego typu akcjach, ale też (jak to na wojnie) kilka bolesnych porażek. Stał się on wręcz symbolem ówczesnego polskiego kawalerzysty, a dzięki późniejszym dokonaniom nazywany jest też „ojcem amerykańskiej kawalerii”. Jednakże niemal od samego początku jego działania związane były z dążeniem do opanowania lokalnej twierdzy bądź ufortyfikowanego miasta, które stanowić miało bazę operacyjną dla jego kawalerii. Już w maju 1768 r. zajął twierdzę klasztorną w Berdyczowie, którą następnie bronił przez 2 tygodnie (31 maja–13 czerwca) przed przeważającymi siłami gen. Piotra Kreczetskowa. Ostatecznie skapitulował z powodu braku amunicji i nadziei na odsiecz [2]. Następnie pod koniec grudnia 1768 r. zajął Okopy Świętej Trójcy, szaniec nad granicą z Mołdawią, u zbiegu Dniestru i Zbrucza, z którego prowadził wypady mające na celu rozpalenie dogasającego ruchu [3]. Sprowadziło to na niego rosyjskie oddziały gen. Sergiusza Izmałowa. 8 marca 1769 r. odparł kilka jego ataków, a następnie w nocy wyprowadził swoich żołnierzy z Okopów i przeprowadził się z nimi na drugi brzeg Dniestru, na teren Mołdawii [4]. Po powrocie na ziemie Rzeczypospolitej i zorganizowaniu nowych oddziałów przeniósł swoją aktywność na teren województwa ruskiego,

gdzie bez powodzenia próbował zdobyć Lwów (1–2 czerwca 1769), a następnie po rajdzie kawaleryjskim na Litwę planował przejąć twierdzę zamojską (sierpień 1769), do czego jednak nie doszło [5].

*Zajęcie fortecy  
częstochowskiej okazało się  
znaczącym posunięciem  
konfederatów*

Pomimo powyższych  
niepowodzeń Pułaski  
nie porzucił pomysłu  
zainstalowania się w  
jakimś  
ufortyfikowanym  
miejscu i po niemal

rocznym pobycie na terenie Beskidów (wrzesień 1769-sierpień 1770) przeprowadził działania, których zwieńczeniem było zajęcie fortecy częstochowskiej. Pierwotnie Pułaski miał podjąć próbę opanowania jednego z dwóch niewielkich zamków na południu województwa krakowskiego – Czorsztyna lub Lanckorony [6], co było zgodne z planem strategicznym Charlesa Dumourieza – francuskiego doradcy przy Generalności [7]. Marszałek łomżyński uznał jednak, że nie spełniają one warunków bezpiecznego oparcia dla wojsk konfederackich [8]. Prowadząc operacje wokół Krakowa, gdzie udało mu się przejąć ponad 200 żołnierzy z Regimentu Gwardii Konnej Koronnej (na Kazimierzu), 5 września otrzymał informację o „zamachu” płk. Drewicza na klasztor jasnogórski. Trudno powiedzieć czy rosyjski dowódca zamierzał obsadzić twierdzę swoimi ludźmi, gdyż ta oficjalnie znajdowała się pod władzą Komisji Wojskowej, a więc mogłoby to spowodować interwencję króla u rosyjskiego ambasadora, czy tylko wymusić od oo. paulinów kontrybucję, co faktycznie mu się udało. Niemniej wiadomość o tym skłoniła Pułaskiego do przybycia pod Częstochowę [9]. Tu również nie mamy pewności, jakimi motywami się kierował. Czy sprowadziły go tu względy natury czysto militarnej – opanowanie twierdzy mającej być bazą dla rajdów kawaleryjskich [10],

czy bardziej polityczno-religijnej [11] – zamiar wykorzystania tego miejsca do wzmożenia poparcia dla sprawy konfederackiej i nawiązania łączności z przedstawicielami stronnictwa saskiego w Lublińcu [12], a może też względy natury bardziej osobistej – na lublinieckim zamku rezydowała też księżna kurońska Franciszka Krasieńska [13]. Tak czy inaczej zajęcie fortecy częstochowskiej okazało się znaczącym posunięciem konfederatów, dającym im szereg możliwości.

Przedsięwzięcie to nie było jednak proste. Otóż po doświadczeniach z poprzedniego roku, gdy twierdzę dwukrotnie zajmowali wodzowie konfederacy – najpierw Ignacy Skarbek-Malczewski (8–13 lutego), a następnie Franciszek Trzebiński (15 czerwca–15 sierpnia) – co skutkowało rosyjskimi kontrybucjami, oo. paulini tym razem postanowili temu zapobiec. Kiedy więc 9 września Pułaski przybył z wojskiem pod Jasną Górę zastał bramy zamknięte [14]. Dzień później otrzymał jednak indywidualną zgodę na wejście na teren klasztoru, w celu wzięcia udziału w mszy świętej. Następnie, może za wstawiennictwem nuncjusza papieskiego Angelo Duriniego (przebywającego wówczas w Częstochowie z okazji rocznicy koronacji obrazu), 11 września do klasztoru poza Pułaskim wejść mogło też kilku jego oficerów, co konfederaci postanowili wykorzystać – Michał Colonna Walewski (konsyliarz sieradzki) zatarasował „swą krępą, atletyczną figurą” furtę, przez którą był wpuszczany w obręb wałów, dzięki czemu na teren twierdzy wdarła się grupa konfederackich żołnierzy. Przeor o. Pafnucy Brzeziński protestował, ale płk Pułaski był już panem sytuacji [15].

Według Konopczyńskiego niemal zaraz po zajęciu fortecy Pułaski przystąpił do organizacji wokół niej obozu warownego [16]. Zadbął też o wzmocnienie garnizonu, liczącego wówczas ok. 60 żołnierzy [17],

kolejnymi trzystoma, których 25 września z Białej przyprowadził Walewski. Przywiózł on też dla siebie patent na komendantem twierdzy wydany przez Generalność – Pułaski sprawować miał komendę nad oddziałami polowymi [18]. Było to tylko formalne rozgraniczenie kompetencji, gdyż konsyliarza sieradzkiego bardziej interesowała polityka, a tym samym całokształt spraw wojskowych miał w swoim ręku marszałek łomżyński.

W okresie od połowy września do listopada 1770 r. płk Pułaski na czele kawalerii dokonywał wypadów z obozu częstochowskiego w kierunku Warszawy, Poznania i Krakowa. Akcje te zakłócały komunikację pomiędzy głównymi ośrodkami administracji państwowej i pomiędzy garnizonami rosyjskimi, a jednocześnie podtrzymywały wolę walki wśród stronników konfederacji i umożliwiały jej ekspansję na inne tereny [19]. Jednocześnie wykorzystując położenie swojej bazy operacyjnej nawiązał rozmowy polityczne w Lublińcu oraz ograniczoną współpracę z regimentarzem sieradzkim Józefem Zarembą działającym na terenie Wielkopolski [20].

*Pułaski osobiście przygotował twierdzę do obrony, pozostawiając w niej najlepszych i najpewniejszych żołnierzy, a resztę odsyłając do działań na zapleczu wroga*

W związku z tak  
aktywnymi i  
efektywnymi  
posunięciami  
Pułaskiego, rosyjski  
ambasador ks.  
Michał Wołkoński i  
rosyjski gen. en chef  
Iwan Weymarn

postanowili zlikwidować konfederacki obóz pod Jasną Górą. W tym celu wysłany został z Krakowa płk Drewicz. Początkowo zamierzał on

wywabić Polaków poza fortyfikacje i pokonać w otwartym polu, kiedy jednak podstęp się nie udał podjął przygotowania do przeprowadzenia oblężenia – m.in. pozyskał pruskie wsparcie w postaci czterech moździerzy z obsługą [21]. „Moskale” pod Częstochowę podeszli w sylwestra 1770 r., ale ze względu na przeciwdziałanie konfederatów do oblężenia fortecy na wzgórzu jasnogórskim przystąpili dopiero dwa dni później. Biorąc pod uwagę charakter walk toczonych od ponad dwóch lat na terenie Rzeczypospolitej, obie strony miały siły mniej więcej wystarczające do przeprowadzenia planowanych działań – Rosjanie ok. 3000 żołnierzy i 20 dział, a Polacy ok. 800 żołnierzy i 90 dział [22]. Wobec takiej „równowagi” sił i środków wiele zależało od kunsztu dowódców i morale żołnierzy.

Pułaski osobiście przygotował twierdzę do obrony, pozostawiając w niej najlepszych i najpewniejszych żołnierzy, a resztę odsyłając do działań na zapleczu wroga. Następnie wyznaczył dowódców poszczególnych stanowisk, „czyniąc rozporządzenia” jak mają być bronione. Co istotne, prowadził aktywną obronę, często przeprowadzając wypadki z twierdzy na stanowiska rosyjskie. W trakcie jednego z nich, gdzie miał dowodzić osobiście, zdobyto jedną z baterii oblężniczych i zagwożdżono znajdujące się tam trzy „wielkie” armaty [23]. Bezpośredni udział dowódcy w tak ryzykownej akcji świadczył o jego dużej odwadze – „kawaleryjskiej fantazji”, która raczej powinna być powściągnięta na jego stanowisku. Niemniej z pewnością udział Pułaskiego w wypadzie podnosił morale obrońców, co być może było potrzebne w tym momencie – w *Diariuszy oblężenia* jest mowa o intensywnym, chociaż zarazem niemal nieszkodliwym, bombardowaniu twierdzy przez Rosjan.

Największym jednak sukcesem marszałka łomżyńskiego było odparcie generalnego szturmego Drewicza, przeprowadzonego w nocy z 9 na 10 stycznia. Warto nadmienić, że „Moskale” się w nich niejako specjalizowali, nie mając biegłości w prowadzeniu regularnych oblężeń. Tym razem jednak im się nie udało – według oficjalnego raportu stracili 42 poległych i 135 rannych, ale historycy szacują, że było to ok. 500 zabitych i rannych. Natomiast straty konfederatów wynosiły prawdopodobnie 25 zabitych i kilkudziesięciu rannych [24].

Oblężenie zostało przez Rosjan zakończone 15 stycznia, w związku z brakiem rezultatów ostrzału artyleryjskiego, który był kontynuowany w kolejnych dniach po odparciu nocnego szturmego, a także z powodu zwiększonej aktywności oddziałów konfederackich na północ i południe od Częstochowy [25]. W kolejnych miesiącach Pułaski prowadził rzutki działania nie tylko w najbliższej okolicy, ale również przeprowadzając rajdy na większe dystanse – pod Zamość, Nowe Miasto czy Kraków, za każdym razem powracając pod Jasną Górę. Planował też wyprawę na Wołyń, gdzie zamierzał pozyskać środki materialne oraz żołnierzy, a następnie przerzucić swoje siły na Kijowszczyznę i Braclawszczyznę albo na Litwę. Jednakże wobec upadku ruchu barskiego 31 maja 1772 r. zdał komendę nad twierdzą Filipowi Radziwińskiemu i Jakubowi Zielińskiemu, po czym potajemnie opuścił ziemie Rzeczypospolitej [26]. Przez pięć lat „tułał się na emigracji”, przebywając w Saksonii, Francji i Turcji, z ciężącym nad nim wyrokiem za próbę królobójstwa [27], aby ostatecznie wyjechać za ocean jako „oficer znany w całej Europie z odwagi i walki w obronie wolności swojego kraju” [28].

Zdaniem Konopczyńskiego obrona twierdzy częstochowskiej tym razem nie stała się „punktem zwrotnym w wojnie o niepodległość, jak za Jana Kazimierza”. Nie doszło do zintensyfikowania wysiłku polskiego społeczeństwa (ponad to co już miało miejsce), a za to w ościennych stolicach zaczęto planować przyszłe rozbiory [29]. Z drugiej strony ten sam autor pisał o szerokim rozgłosie z jakim spotkał się sukces Pułaskiego, nie tylko wśród stronników konfederacji, ale również na zagranicznych dworach [30]. Czy zatem Kazimierz Pułaski zasługiwał na sienkiewiczowski epitet „Hektora częstochowskiego”? Moim zdaniem zdecydowanie tak. Dzięki niemu ta niewielka twierdza stała się symbolem zwycięstwa, tak potrzebnym konfederatom ponoszącym częste porażki. Marszałek łomżyński, tak jak homerycki pierwowzór, uważany był za najślawniejszego i najdzielniejszego z żołnierzy. Pisano o nim w listach i w zagranicznych gazetach, układano o nim wiersze i piosenki. Przez wielu był upatrywany na męża opatrnościowego sprawy barskiej. Warto też podkreślić, że od stycznia 1771 r. znany był poza granicami Rzeczypospolitej nie tylko jako jeden z dzielnych partyzantów, ale jako skuteczny dowódca, potrafiący obronić powierzoną sobie twierdzę, a to zasługiwało na szczególne uznanie i być może otworzyło mu drogę do krótkiej amerykańskiej kariery. Ostatecznie też tak jak Hektor w Iliadzie był postacią tragiczną, co prawda nie zginął w obronie ojczyzny, ale musiał ją opuścić i aż do śmierci pod Savannah nie miał nadziei na powrót.

*Maciej Trąbski*

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

## Przypisy:

[1] Tak oficjalnie określano *Fortalicjum Marianum* w XVIII i początku XIX w.

[2] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931, s. 37–44; W. Szczygielski, *Kazimierz Pułaski*, [w:] *PSB*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 386.

[3] Po upadku Baru i Berdyczowa przywódcy konfederacy byli zmuszeni szukać schronienia w Mołdawii, a na terenie południowo-wschodnich województw szerzył się krwawy bunt prawosławnej ludności chłopskiej.

[4] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 64–72. Nowe ustalenia w tej sprawie przedstawił T. Ciesielski, *Na przedpolach Kamięcia Podolskiego. Zdławienie konfederacji barskiej na Podolu w świetle raportów Jana de Witte*, „Studia z dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, T. XIX, 2018, s. 181–183.

[5] Szerzej: M. Trąbski, *Kazimierz Pułaski – epigon staropolskiej sztuki wojennej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”, 2016, t. XV, s. 114–127.

[6] Pułaski otrzymał to polecenie listownie (12 sierpnia 1770) będąc ze swoim oddziałem pod Sączem.

[7] Rada Generalna Stanów Skonfederowanych Konfederacji Barskiej – naczelny organ władzy konfederacji barskiej.

[8] Czorsztyn znajdował się na samej granicy z Austrią, a Lanckorona za blisko Krakowa, skąd swoje operacje prowadził Drewicz. Vide: Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 154-155.

[9] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 158, 160. Wcześniej na twierdzą częstochowską mógł Pułaskiemu zwrócić uwagę marszałek generalny Michał Pac, który w liście z końca sierpnia dopytywał się go czy wie coś na jej temat. Vide: J. Roszko, *Ostatni rycerz Europy*, Katowice 1983, s. 186.

[10] Trzeba podkreślić, że twierdza częstochowska była najlepiej ufortyfikowanym obiektem w tej części Rzeczypospolitej.

[11] Względy religijne sugerował W. Konopczyński, pisząc o „pokrzywdzeniu cudownego miejsca”, które ojciec Kazimierza Pułaskiego ślubował „przy wszystkich przywilejach zachować” – vide: idem, *Kazimierz Pułaski...*, s. 160.

[12] M. Janik, *Spiskowanie Kazimierza Pułaskiego na zamku w Lublińcu*, [w:] *Zamek Lubliniecki*, red. M. Janik, Lubliniec 2008, s. 130-140. J. Roszko w opanowaniu twierdzy widział „intrygę Amalii Mniszech”, która podsunęła ten pomysł marszałkowi łomżyńskiemu. Jednakże nie ma on niczego na poparcie tej tezy, poza fantastycznymi przypuszczeniami – vide: idem, *Ostatni rycerz Europy...*, s. 185

[13] K. Pułaski, *Z życia księżnej kurońskiej. Szkic historyczny*, Warszawa 1890, s. 56-57; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 163-165; M. Janik, *op. cit.*, s. 132-133.

[14] „[...] twierdza była gotowa do obrony – przed Pułaskim”. Vide: W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 161.

[15] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 161; idem, *Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 1991, s. 454; W. Kęder, „*Fortalitium Marianum*” w czasach konfederacji barskiej, „*Studia Claromontana*” 1988, t. 9, s. 215; R.H. Bochenek, *Twierdza Jasna Góra*, Warszawa 1997, s. 178; M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy jasnogóskiej w roku 1771*, [w:] *Częstochowskie Teki Historyczne*, red. N. Morawiec, M. Trąbski, Częstochowa 2013/2014, s. 185, 187-188.

[16] Pracami kierować mieli francuscy inżynierowie w służbie konfederacji – mjr de la Serre i kpt. d’Etannion. Vide: S. Kwasieboriski, *Częstochowa za Konfederacji Barskiej*, Warszawa 1917, s. 102; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 163; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 141, 159–163, 178. Jest jednak powinien problem z tą informacją, gdyż

fortyfikacje polowe znajdujące się na planach z początku XIX w. są dziełem prusaków z czasów insurekcji kościuszkowskiej, a na analogicznych planach z lat Sejmu Czteroletniego nie widać tychże. Być może jednak zostały skutecznie splantowane, gdyż nie widać na nich również rosyjskich fortyfikacji oblężniczych z przełomu 1770 i 1771 r.

[17] Wbrew złośliwemu opisowi Jędrzeja Kitowicza, powielanemu bezkrytycznie w popularnej literaturze (ale nie we współczesnych pracach naukowych), nie były to „stare dziady” proszące o jałmużnę, ale raczej kompania reprezentacyjna – połowę składu stanowili grenadierzy, a liczba sygnalistów (doboszy i faifrów) przekraczała tę w kompaniach piechoty wojska koronnego.

[18] W. Kęder, *op. cit.*, s. 216; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 178, M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy*, s. 188.

[19] W. Konopczyński, *Konfederacja...*, t. 2, s. 455; W. Kęder, *op. cit.*, s. 220 R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 179.

[20] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 163-181.

[21] S. Kwasieberski, *op. cit.*, s. 143–144; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 199; W. Kęder, *op. cit.*, s. 221; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 179–180; M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy*, s. 188-189.

[22] Zarówno Rosjanie, jak i Polacy teoretycznie mieli za mało żołnierzy, a do tego tylko 1/3 sił w obu obozach stanowiła piechota, a drugie tyle było tam dragonii. Również artyleria po obu stronach była niewystarczająca – Drewicz miał tylko cztery działa oblężnicze i kilka ciężkich polowych, a Pułaski sześć cięższych dział (haubice i moździerze) i tyle samo średniego wagomiaru (pozostałe to lekkie armaty o niewielkiej skuteczności). Szerzej: M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy*, s. 189.

[23] *Diariuszu oblężenia fortecy jasnogórskiej od podstąpienia wojska moskiewskiego aż do cofnięcia się onegoż spisany*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps. Pawl. 94, k. 2v-4, 5v-6; S. Kwasieborski, *op. cit.*, s. 150–156; W. Konopczyński, Kazimierz Pułaski..., s. 200–203; W. Kęder, *op. cit.*, s. 222–224; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 181–182.

[24] *Diariusz...*, k. 9-10; S. Kwasieborski *op. cit.*, s. 161–164; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 204–207; W. Kęder, *op. cit.*, s. 225–226; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 183; M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy*, s. 190.

[25] S. Kwasieborski, *op. cit.*, s. 167–172; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 207–208; idem, *Konfederacja...*, t. 2, s. 457–458; W. Kęder, *op. cit.*, s. 226; R.H. Bochenek, *op. cit.*, s. 183–184; M. Trąbski, *Diariusz oblężenia twierdzy*, s. 190-191.

[26] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 317-319.

[27] Pułaski zamieszany był w próbę porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego, który według planu miał zostać przewieziony na Jasną Górę.

[28] Alex Storozyński, *The Peasant Prince: Thaddeus Kosciuszko and the Age of Revolution*, New York 2010, s. 47.

[29] W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski...*, s. 218-219.

[30] *Ibidem*, s. 212-217.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---